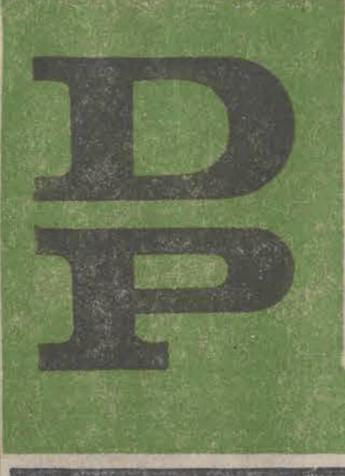


## Delegacja KPZR w Hiszpanii

Na zaproszenie KC Komunistycznej Partii Hiszpanii przebywała w tym kraju delegacja KPZR pod przewodnictwem członka KC, kierownika Wydziału Propagandy KPZR Jewgienija Tiażelnikowa. Delegacja została przyjęta przez przewodniczącą KPH Dolores Ibaruri, spotkała się z sekretarzem generalnym KPH Santiago Carillo oraz członkami Komitetu Wykonawczego partii.

W toku rozmów delegacje poinformowały o działalności swoich partii i wymieniły poglądy na temat aktualnych problemów sytuacji międzynarodowej. Opowiedziały się za koniecznością kontynuowania działań w obronie pokoju, odprężenia i rozbrojenia.



Wydanie A ŁÓDŹ, piątek 24, wtorek 25 i środa 26 grudnia 1970 roku Rok XXXV nr 258 (9464) Cena 1 zł

# DZIENNIK POPULARNY

## NIE — DLA AMERYKAŃSKICH RAKIET

### „Marsz pokoju” w Rzymie

W niedzielę, z inicjatywy Włoskiej Partii Komunistycznej w Rzymie odbył się „marsz pokoju”. Demonstranci przeszli ulicami miasta, niosąc transparenty na których wypisano hasła: „Nie — dla amerykańskich rakiet” i „My chcemy pokoju”. Masowa demonstracja protestacyjna przeciwko niebezpiecznym planom NATO rozmieszczenia w kilku krajach Europy zachodniej, w tym również we Włoszech, nowych amerykańskich rakiet nuklearnych, odbyła się również na jednym z przemysłowych przedmieść Wenecji. Uczestniczyli w niej tysiące robotników, przedstawicieli partii demokratycznych i związków zawodowych. Również uczestnicy demonstracji, która odbyła się w Reggio di Calabria, w południowych Włoszech, protestowali przeciwko planom rozmieszczenia we Włoszech nowych groźnych broni amerykańskich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W piątek w siedzibie Organizacji ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) w Paryżu podpisano konwencje o uznawaniu studiów, dyplomów i stopni uzyskanych w szkołach wyższych państw regionu europejskiego. Dokument ów podpisali przedstawiciele 29 państw, w tym wszystkich dużych krajów europejskich, a także USA i Kanady, w większości sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek. Ze strony naszego kraju podpisał konwencję złożył wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prof. dr Tomasz Biernacki.

## DUŻY WKŁAD DELEGACJI POLSKI

### W OBRADACH UNESCO W PARYŻU

## Podpisanie konwencji o uznawaniu studiów i dyplomów

W piątek w siedzibie Organizacji ONZ ds. Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO) w Paryżu podpisano konwencje o uznawaniu studiów, dyplomów i stopni uzyskanych w szkołach wyższych państw regionu europejskiego. Dokument ów podpisali przedstawiciele 29 państw, w tym wszystkich dużych krajów europejskich, a także USA i Kanady, w większości sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek. Ze strony naszego kraju podpisał konwencję złożył wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prof. dr Tomasz Biernacki.

międzynarodowej w dziedzinie bynajmniej nie łatwej. Poszczególne kraje mają bowiem bardzo zróżnicowane systemy szkolnictwa średniego i wyższego, różne rodzaje stopni i tytułów naukowych, inne programy studiów i nauczania.

Konwencja została przyjęta po pięciodniowych obradach, w które duży wkład wniosła delegacja polska.

## ZGINĘŁO 39 OSÓB

### Turecki samolot spadł na ziemię

Agencje informacyjne donoszą w niedzielę po południu, że samolot tureckich linii lotniczych „Tay” odbywający lot na trasie Samsum — Ankara, spadł na ziemię i sronął w pobliżu wioski Gucuk, około 30 km od Ankiary, na krótko przed lądowaniem. Według rzecznika tureckich linii lotniczych, 39 osób zginęło a 4 są rannymi. Przypuszcza się, że powodem katastrofy samolotu typu „Fokker F-28” była gęsta mgła, która już od trzech dni paraliżuje komunikację lotniczą między Ankara i głównymi miastami Turcji.

Na podstawie tego dokumentu — który podlega jeszcze ratyfikowaniu — odpowiednie władze w każdym z krajów sygnatariuszy będą mogły zastosować łatwiejszy tryb uznawania dyplomów i stopni naukowych (acz i tu — trzeba zastrzec — nie wprowadzono żadnego automatyzmu). Umożliwi to specjalistom wykonywanie zawodu w kraju obcym zgodnie ze zdobytymi kwalifikacjami.

Podpisany dokument — jak podkreślano w siedzibie UNESCO w Paryżu — stanowi realizację odpowiednich zaleceń Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie stanowi dobry przykład tego, jak dzięki dobrej woli państw sygnatariuszy Aktu Końcowego z Helsinek można było osiągnąć postęp we współpracy

## PAPIEŻ O PROBLEMIE ZBROJEŃ

### Przemówienie Jana Pawła II z okazji nadchodzących świąt

Problemy pokoju, rozbrojenia i sprawiedliwości społecznej zajęły wiele miejsca w przemówieniu, które papież Jan Paweł II wygłosił 22 bm. z okazji nadchodzących świąt do członków Kolegium Kardynalskiego.

Wskazując na branie Stolicy Apostolskiej utrzymywania kontaktów z wszystkimi krajami niezależnie od ich systemów, podkreślając starania Kościoła na rzecz pokoju, wskazując na napięcia występujące nadal między innymi na Bliskim Wschodzie, w Południowej Afryce, czy na półwyspie indochińskim, papież oświadczył: „Jak już stwierdziłem w siedzibie ONZ, również problem zbrojeń staje się obecnie szczególnie poważny, ponieważ być gotowym do wojny oznacza mieć możliwość jej wywołania, zaś przeznaczanie coraz większych środków na cele społecznie bezproduktywne stwarza poważne konsekwencje psychologiczne w stosunkach międzynarodowych i w życiu wewnętrznym państw. W tym kontekście nie mogą nie wywołać uzasadnionego niepokoju wszystkie decyzje dotyczące instalacji oraz bardziej ulepszanych typów broni, decyzje w satożeniu mającej służyć celom obronnym, ale mogące stać się źródłem zniszczeń i ruin...”

Jan Paweł II wymienił wśród nich pogarszanie się sytuacji społecznej słabych i biednych „podczas gdy mniejszość żyje w bogactwie marońtrawiając to, czego innym brakuje”. Papież wskazał również jako na groźbę dla świata na skutki głodu trapiącego całego społeczeństwa, skutki bezrobocia szczególnie wśród młodych, którzy po zakończeniu nauki nie mogą znaleźć pracy przynoszącej społeczeństwu korzyść z uzyskanych przez nich kwalifikacji.”

Papież Jan Paweł II poświęcił też wiele uwagi sprawom rodziny i dziecka, a także potępił zdecydowanie terroryzm i wszelkie formy przemocy, mówiąc o prawie człowieka do życia w pokoju, w godności, w zgodzie ze swoim sumieniem.

## KAPRYSY POGODY W EUROPIE

### Śniegi we Francji i Hiszpanii Plus 12 stopni C w Norwegii

W wielu krajach Europy zachodniej w piątek spadł pierwszy w tym sezonie śnieg. Zima pojawiła się akurat w szczyty świątecznych zakupów.

W RFN w Monachium również zanotowano opady śniegu, pierwsze od ubiegłej zimy.

Paryż i większa część Francji zostały pokryte pokrywą śnieżną, a zioleń na drogach była przyczyną licznych wypadków. Wiele dróg było nieprzejezdnych. Ze względu na atmosferę panowały także na drogach Holandii.

W północnej Hiszpanii od dawna nie notowane w takiej skali opady śniegu zablokowały główne trasy, odcinając od reszty kraju, wiele wiosek w prowincji Leon, gdzie temperatura gwałtownie się obniżyła. W Portugalii Instytut Meteorologiczny poinformował, że termometry wskazywały tam najniższą w tym roku temperaturę — minus 22 stopnie Celsjusza.

Ze Szwajcarii napływają doniesienia o znakomitych warunkach narciarskich.

W tym samym czasie, kiedy przez Europę południową przechodziła fala mrozu, piękna pogoda jak na tę porę roku panuje w północnym naszym kontynencie. W Nor-

wegii, gdzie temperatura wynosiła plus 12 stopni Celsjusza.

(Dalszy ciąg na str. 2)



## W beskidzkich miejscowościach komplety wczasowiczów

Do beskidzkich miejscowości wczasowo-wypoczynkowych zjeżdżają ostatni świąteczni urlopowicze. W Szczyrku, Wiśle, Ustroniu i Jaszowie, oraz innych równie pięknych choć mniej znanych miejscowościach jak Zawoja, Korbielów, Zwardon, Bystra, Rajcza, Koniaków i Istebna, wycieczki będą w okresie świątecznym ponad 80 tys. wczasowiczów.

Korbielowie pracownicy Zakładów Mechanicznych im. Nowotki z Warszawy.

Najszybsze — jak głosi przypowieść ludowa — są małżeństwa zawierane w czasie świąt. W tym roku w beskidzkich urzędach stanu cywilnego na ślubnym kobiercu stanie ponad 800 par nowożeńców, w tym sporo wczasowiczów którzy w Szczyrku, Ustroniu, Wiśle i Rajczy postanowili rozpocząć pierwsze wspólne kroki w życiu.

W domach wczasowych, schroniskach i stacjach turystycznych oraz w kwatery prywatnych komplety wczasowiczów.

Na stołach świątecznych znajdują się tradycyjne potrawy regionalne, a pod choinkami leżące prezenty dla najmłodszych i najstarszych wczasowiczów. Np. górnicy z Kop. Lenin wycieczka w Zawoi, gdzie w swoim ośrodku zorganizują świąteczną zabawę w loterię fantową. W Wiśle na święta zjechali hutnicy z Huty „Batory” na Przekazy Koczerskiej górniczy z Kop. „Miechowice”, zaś w

FWP i WPT Beskidy urządziła Bożne kuligi i sanny konne, a w najwyższej położonych wioskach Beskidu Śląskiego i Żywieckiego rusza przebraniec, składając w okresie świątecznym życzenia noworoczne.

## CO DZIEŃ CONIESIE

W 358 dniu roku słońce weszło o godz. 7.44, zajdzie zaś o 15.27.

**Imieniny obchodzą**  
DZIS: Adam, Ewa, Ewelina, Irmiona  
JUTRO: Eugenia  
POJUTRZE: Dionizy, Szczepan

### Dzurny synoptyk

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie będzie na ogół umiarkowane. Temp. min. 3, maks. około 8 st. Wiatr słaby i umiarkowany południowo-wschodni. Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 999,7 hPa (743,1 mm).

### Ważniejsze rocznice

1524 — Zm. Vasco da Gama, żeglarz portugalski, odkrywca drogi do Indii.  
1909 — Ur. A. Rapacki, działacz ruchu robotniczego, ekonomista.

### Taka sobie myśli

Najbardziej zmarnowanym dniem życia jest dzień bez uśmiechu.

### Uśmiechnij się



— Czy to nie śmiesznie, panie leśniczy — na samym środku drogi wyrosło sobie drzewko!

KOLEJNY NUMER „DZIENNIKA POPULARNEGO” UKAŻE SIĘ 27.XII BR.



# Nasza prawda o życiu

Wielką zobowiązują do odświętności, do nastroju, do słów uroczystych i do myśli nawet bardziej niż optymistycznych. Święta — to jakby czas pozostawienia za sobą codzienności, czas swoistej przerwy w życiu, czas, w którym następuje przejście od jednego stanu psychicznego do drugiego. Ale ten czas trwa krótko! Po tem znów naciera na nas życie!

— Czym jest życie? Jakże jest to nasze życie?

Po inspirację do odpowiedzi wybrałem się w starożytność, do mędrców opisujących życie językiem laickim. Omnes beati vitam vivere volunt. Wszyscy chcą żyć życiem szczęśliwym. Bene vivendi cupiditate incensum omnes summum. Wszyscy pałamy chęcią dobrego życia.

Także są nasze pragnienia. Życie szczęśliwe, żyć dobrze. Ale co to znaczy — żyć szczęśliwie, żyć dobrze? Jak ma wyglądać życie szczęśliwe, życie dobre? Nie dla każdego życie dobre i życie szczęśliwe ma tę samą treść, bowiem istnieje tu ogromna wielobarwność maseń, pragnień, dążeń. Chociaż — kto wie, czy treść życia szczęśliwego i życia dobrego nie jest w gruncie rzeczy dość stereotypowa? Dom — rodzina — dzieci — praca — przyjaźń — uznanie — poważanie: w tych pojęciach sumuje się istota szczęśliwego i dobrego życia.

A co mówią dalej starożytni? Vivere est cogitare. Życie to myślenie. Vitae sal amicitia. Solą życia przyjaźń. Vivere militare est. Życie jest walka. Mnie najbardziej przypadło do przekonania jeszcze inne przysłowie. Mianowicie. Non vivimus ut edamus, sed edimus, ut vivamus. Nie żyjemy, aby jeść, lecz jemy, aby żyć. W tych kilku jakże prostych, a nawet prozaicznych słowach, wyrażona została istota ludzkiego życia, jego sens, a także jego cel.

Zajdźmy jednak z tych wyżyn laickich na polską ziemię, na ziemię 1970 roku. Jakże jest to nasze życie?

Gotowej odpowiedzi nie mam, ale myślę — co mnie pociesza — że nikt nie ma gotowej odpowiedzi. Czyli odpowiedzi zwyczajnej, krótkiej, bezdyskusyjnej, absolutnie jednoznacznej. W naszej odpowiedzi pewnie każde słowo będzie nastrożać wątpliwości, każde słowo będzie podważane, atakowane. Wyobraź sobie jednak można, że nasze życie koncentruje się w pojęciu każdego Polaka wokół słowa dom i wokół treści tego słowa. Dom — bo nigdy Polacy nie mieli najlepszych domów, zawsze z nich wyrzeczono. Dom — bo trudno go dziś zdobyć. Iu dñi Polaków, patrząc na plan budowania mieszkań w następnym pię-

(Dokończenie na str. 3)

Wojewódzkie konferencje PZPR

Ambitne postawy społeczne, patriotyzm i zaangażowanie w codziennym działaniu...

W obradach uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów...

Zwiększenie wkładu społeczeństwa województwa toruńskiego w rozwój społeczno-gospodarczy kraju drogą dalszej poprawy efektywności gospodarowania...

szkaniowej i komunalnej, oto główne nurty wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR...

"Marsz pokoju" w Rzymie

(Dokończenie ze str. 1)

Nie ustają protesty społeczeństwa polskiego przeciwko brukselskiej decyzji NATO...

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych PRL opublikował 22 bm. oświadczenie...

Rada Bezpieczeństwa zniosła sankcje wobec Rodezji

13 głosami przy 2 wstrzymujących się (Związek Radziecki i Czechosłowacja) Rada Bezpieczeństwa zniosła obowiązujące sankcje gospodarcze wobec Rodezji...

stronnym ogłoszeniu niepodległości przez reżim Iana Smitha w 1965 r.

Rada zdecydowała się na uchylene blokady gospodarczej Rodezji po podpisaniu w piątek w Londynie trójstronnego porozumienia w sprawie przetrwania działań wojennych w Zimbabwie.

Sankcje te zostały uchwalone przez Radę Bezpieczeństwa w 1966 r. i umocnione w 1968 roku. W czasie debaty poprzeczającej przyjęcie rezolucji wzywającej kraje członkowskie ONZ do uchylenia sankcji przedstawiciel Zambii...

Przedstawiciel ZSRR, amb. Oleg Trojanowski oświadczył, że Związek Radziecki ma wątpliwości co do gwarancji danych Frontowi Patriotycznemu w rezultacie konferencji londyńskiej i uważa, że uchylenie sankcji wobec Rodezji jest przedwczesne...

ŁÓDŹ W ŚWIĘTA

HANDEL I USŁUGI W poniedziałek, 24 bm., wszystkie placówki handlowe i usługowe zakończą pracę o godz. 16. Słabszy mięso-wędliniarski i drobiarski będą otwarte od godz. 8. Zakłady gastronomiczne czynne do godz. 17...

We wtorek, 25 grudnia, ście handlowa i usługowa - nieczynna. Dyżurują: w godz. 12-20 - 10 zakładów gastronomicznych; w godz. 10-18 - 14 kiosków "Ruch" w pobliżu dworców PKS i PKP...

W środę, 26 grudnia - ście handlowa i usługowa - nieczynna. Dyżurują w godz. 10-18 sklepy spożywcze przy ul. Zachodniej 25, Wojska Polskiego 136, Przybyszewskiego 1, Rajdowej 2, Główniej 12/14, Armii Czerwonej 100...

Stacje CPN: całonocowe pracują przez całe święta bez przerwy. Pozostałe 24 bm. zakończą pracę o godz. 18; 25 bm. - nieczynne, a 26 bm. - jak w każdą niedzielę.

każdy dzień powszedni, a dwuzmianowe do godz. 18. Całą dobę świadcza usługi telekomunikacyjne urzędy przy ulicach: Tuwima 38, al. Kościuski 5/7, Piotrkowskiej 311, Zgierskiej 2, 25 i 26 bm. usługi telekomunikacyjne przez całą dobę świadcza te same urzędy...

PKO. 24 bm. placówki PKO pracują do godz. 14; 25 bm. - nieczynne, 26 bm. w godz. 10-13 w I Oddziale PKO (al. Kościuski 15) dyżuruje kasa wypłat oszczędnościowych (do 5 tys. zł) oraz wpiąt w dowolnej wysokości.

Komunikacja. 24 bm. ruch tramwajowy i autobusowy będzie normalny od godz. 4 do 18, a następnie ograniczony. W tym dniu nie będą kursować tramwaje i autobusy linii pomocniczych.

25 bm. przed południem tramwaje i autobusy kursują ze zmniejszoną częstotliwością. Od godz. 14 ruch według niedzielnego rozkładu jazdy. 26 bm. obowiązują niedzielny rozkład jazdy.

Łodowiska - ośrodki: im. Promieniowych, na Zarzewie i "Metalowiec"; 24 bm. czynne w godz. 10-14; 25 bm. - nieczynne; 26 bm. czynne w godz. 10-17. Tego dnia na lodowisku im. Promieniowych zbierać darów w naszej akcji "Dzieci - Dzieciom".

Kaprysy pogody w Europie

(Dokończenie ze str. 1)

węgi termometry wakażywały rekordową temperaturę - 12 stopni powyżej zera.

Huraganowy wiatr, pochodzący z południowo-wschodniej strony, wiał z prędkością ponad 150 km/godz., przesyłał 21 i 22 bm. nad Włochami i spowodował znaczne straty materialne.

Komunikat PLL LOT

(Dokończenie ze str. 1)

Stolica Włoch nawiedzona została 22 bm. przez największy od lat huragan. Wiatr zrywał dachy domów, wyrwał z korzeniami drzewa, zniszczona została także sieć telefoniczna i napowietrzna sieć elektryczna.

Największa elektrownia słoneczna

Stany Zjednoczone i Arabia Saudyjska, rozwijając wspólny program energetyki słonecznej, postanowiły wybudować największą na świecie elektrownię solarną.

"Dynorfina" - substancja 200 razy silniejsza od morfiny

Amerkańscy badacze wykryli w mózgu człowieka substancję chemiczną, nazwaną "dynorfina" o działaniu 200 razy potężniejszym, niż morfina.

Nowy rekord szybkości pociągu

Nowy rekord szybkości na torach kolejowych, osiągnięty został w Japonii. W czasie prób w prefekturze Miyazaki eksperymentalny wagon motorowy jechał z szybkością 517 km na godzinę.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Święta w Holandii

Z kilkunastodniowego tournée po Finlandii wrócił wczoraj późnym wieczorem siatkarzki Łódzkiego Startu, które stoczyły w kraju...

Koszykarki Włókniarza wygrały z ŁKS

Nowawskiej, Włókniarz objął po raz pierwszy prowadzenie (87:55). ŁKS zdobył jeszcze (po akcji Janowickiej) wyrównać na 10 sek. przed końcem meczu...

Resovia pokonana w Łodzi

Sobotnia seria mistrzowskich spotkań siatkarskich, ekstraklasie nie przyniosła zaskakujących rozstrzygnięć. Wśród drużyn nadających ton tegorocznemu rozgrywkom...

Wybieramy najlepszych sportowców 1979 r.

Komu przypadnie miejsce na liście najlepszych i najpopularniejszych sportowców łódzkiego województwa miejskiego w 1979 roku? Na to pytanie otrzymamy odpowiedź po policzeniu głosów...

Tenis stołowy

Zakończyły się rozgrywki pierwszej rundy spotkań o mistrzostwo ekstraklas w tenisie stołowym. Na czele tabel znajdują się tenisiści warszawskiej Spójni...

W skrócie

W meczu o mistrzostwo II ligi koszykarskiej ŁKS pokonał dwukrotnie krakowską Koronę 96:81 i 89:80. Piotrkowianie odnieśli też zwycięstwo nad Lublinianką 104:78...

KUPON PLEBISCYTOWY

Formularz do wypełnienia z numerami 1-10 i miejscami na wpisanie imienia i nazwiska oraz adresu.

„Kukułeczka”

KTO TAK TYPOWAŁ: I losowanie: 8 - 14 - 15 - 17 - 20 - 31. II losowanie: 1 - 10 - 18 - 25 - 28 - 33. III losowanie bezpłatne: 5 - 8 - 9 - 15 - 24.

Komunikat Totka

I LOSOWANIE: 1 - 7 - 24 - 27 - 35 - 40. II LOSOWANIE: 18 - 28 - 37 - 38 - 40 - 41. Banderola: 8097.

Kronika wypadków

SOBOTA, 23 GRUDNIA

Godz. 10.00. Kierowca „Stara” Józef K., wyjeżdżając z bramy posesji nr 18 przy ul. Bankowej, wycylił z kabiny głowę, która została przylegniona do muru.

Godz. 15.45. Henryk K. przechodząc przy czerwonym świetle skrzyżowanie ulic: Thaelmanns - Retkińska, wpadł pod „Tarpana”. Świadkowie proszeni są do WRD MO w Łodzi.

Godz. 16.45. Wstrząśnienia mózgu doznał Henryk K., która na ul. Armii Czerwonej przy Sobolowej wpadła pod „Flata”.

Godz. 18.00. Kierowca „Warszawy” Edward P. na ul. Armii Czerwonej przy Kopcińskiego spowodował zderzenie z tramwajem linii 10/19.

W dniu 27 grudnia 1979 roku o godz. 8 odbędzie się nabożeństwo za duszę

JANA ANTONIEGO SŁONECKIEGO w kościele św. Teresy przy ul. Nowotki, o czym zawiadamia MATKA.

W dniu 16 grudnia 1979 r. zmarł w Gdyni

JAN KAMIŃSKI byli właściciel firmy „Auto-Service” w Łodzi, o czym powiadamiają pozostali w żałobie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 1979 roku zmarła

LUCYNA ZALESKA w domu MAJEWSKA, ukończona Zona i Mama. Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia br. o godz. 10.45 na cmentarzu przy ul. Kłęczalskiej...

OTO KOMPLET WYNIKÓW: Hutnik AZS Olsztyn 1:8, Beskid 2:1, Legia 2:1, Resovia 3:1, AZS Częstochowa 3:0...

Tabela wyników meczów siatkarskich z listą drużyn i punktacji.

„Kukułeczka”

KTO TAK TYPOWAŁ: I losowanie: 8 - 14 - 15 - 17 - 20 - 31. II losowanie: 1 - 10 - 18 - 25 - 28 - 33. III losowanie bezpłatne: 5 - 8 - 9 - 15 - 24.

Komunikat Totka

I LOSOWANIE: 1 - 7 - 24 - 27 - 35 - 40. II LOSOWANIE: 18 - 28 - 37 - 38 - 40 - 41. Banderola: 8097.

W dniu 27 grudnia 1979 roku o godz. 8 odbędzie się nabożeństwo za duszę

JANA ANTONIEGO SŁONECKIEGO w kościele św. Teresy przy ul. Nowotki, o czym zawiadamia MATKA.

W dniu 16 grudnia 1979 r. zmarł w Gdyni

JAN KAMIŃSKI byli właściciel firmy „Auto-Service” w Łodzi, o czym powiadamiają pozostali w żałobie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 19 grudnia 1979 roku zmarła

LUCYNA ZALESKA w domu MAJEWSKA, ukończona Zona i Mama. Pogrzeb odbędzie się dnia 24 grudnia br. o godz. 10.45 na cmentarzu przy ul. Kłęczalskiej...

OTO KOMPLET WYNIKÓW: Hutnik AZS Olsztyn 1:8, Beskid 2:1, Legia 2:1, Resovia 3:1, AZS Częstochowa 3:0...

Tabela wyników meczów siatkarskich z listą drużyn i punktacji.

„Kukułeczka”

KTO TAK TYPOWAŁ: I losowanie: 8 - 14 - 15 - 17 - 20 - 31. II losowanie: 1 - 10 - 18 - 25 - 28 - 33. III losowanie bezpłatne: 5 - 8 - 9 - 15 - 24.

Komunikat Totka

I LOSOWANIE: 1 - 7 - 24 - 27 - 35 - 40. II LOSOWANIE: 18 - 28 - 37 - 38 - 40 - 41. Banderola: 8097.

**D**ziennikarz nie piszący o teatrze zawodowo, niezmiernie rzadko ma okazję do spotkania i porozmawiania z aktorami. Obydwie profesje mają inny rytm życia i pracy: gdy kolumnista, jeśli ma dobry dzień, może gdzieś przed wieczorem pomyśleć o chwili wytchnienia, aktor ma akurat tylko kilka minut do podniesienia kurtyny. Przed kilkoma dniami pomyślnie okoliczności sprawiły, że powstała szansa wymiany myśli ze sługami Melpomeny. Nietrudno się domyślić, że mówiliśmy głównie o dniu dzisiejszym, o towarzyszących nam kłopotach, o tym, co już zrobiliśmy i czego nam jeszcze brakuje.

Nie takie, że pierwsze kilkadziesiąt minut upłynęło pod znakiem narzekania; braki na rynku, niedociągnięcia w sferze usług, niska jakość towarów sprzedawanych w sklepach, jeszcze niższa jakość obsługi, uciążliwe wyłączenia prądu itd. Trwałoby to wszystko jeszcze jakiś czas, gdyby nie zabrakł głosu jeden ze znanych w naszym mieście aktorów (nie upoważnił mnie do tego, więc nie wymieniam jego nazwiska), który wyraźnie podenerwowany powiedział:

— Macie na pewno wiele racji, może nawet całą rację, ale z tego nie wynika. Przecież jeśli chcemy lepiej żyć, musimy lepiej pracować. Innej drogi nie ma. Mówimy o złej jakości. Zgoda. Tylko czy możemy mówić o tym z czystym sumieniem? Iż to razy w dzień po premierze zostawaliśmy ze świadomością, że daliśmy widzowi przysłówowy bubel, na który niewielu widzów da się nabrać? Recenzenci napisali słodko-kwaśno, pozostała to czas jakiś w repertuarze i koniec. Państwo zapiełco.

Dyskusja toczy się dzisiaj wszędzie — na zebraniach, w przerwach w pracy, w domach i wszyscy mamy pretensje do wszystkich. Zaczniemy każdy od siebie — niech szewski robi dobre buty, krawiec ubrania, budowlany mieszkanie, a aktor — ciekawe przedstawienia. Wtedy niejako automatycznie znikną różne dolegliwości, na które szymamy się, denerwujemy.

Przesadziłem mówiąc, że ta wypowiedź wywołała entuzjazm. Przez parę chwil trwała cisza, wyczuwano się jakby konsternację. W spojrzaniach, w szepciach, rzucanych do sąsiada uwagach widoczne było zaskoczenie: czego on od nas chce? A może ma rację? Była to reakcja z rządu typowych. Przyszliśmy się szukać winy poza sobą, w sferze wielkich inwestycji (często niudnych), w produkcji (często nieefektywnej), natomiast niezmiernie rzadko myślimy w kategoriach najprostszych: a może właśnie ja, moja praca, moje działania? Zarówno ci, z którymi siedziałem przy stole, jak i ja sam wiem, że te pozornie proste pytania nastrożają największą trudność, kiedy przychodzi na nie odpowiedzieć.

Potem pojawiła się inna sprawa. Nazwałem ją umownie pochwałą prostoty, tęsknotą za rozwiązywaniem problemów dnia powszedniego bez uciekania się do pomocy techniki, bez jej ingerencji w otaczający nas świat. Ktoś może w tym momencie pomyśleć, że usiłowaliśmy w sali prób teatru cofnąć koło historii. Nic bliźszego. Zaczęliśmy po prostu zastanawiać się, czy aby fascynacja techniką, ucieczka w skomplikowane rozwiązania nie była czasem przesadna i niesie z sobą efekty inne niż tego oczekujemy.

Rzucano, a jakże, przykłady. Oto jeden z wielu: przeżyliśmy już, jako konsumenci energii elektrycznej, wiele różnych systemów inkasa. Ostatnio stał się modny system komputerowy, czy jeszcze jakiś inny. A przecież najprościej brnąć się inkasenta, który przyjdzie do domu, spojrzeć na licznik, obliczyć, dostanie należność i koniec kłopotów. Oczywiście, istnieją racje ekonomiczne — brak ludzi, czy są one wystarczające? Nikt nie potrafi na to pytanie odpowiedzieć.

Oczywiście, że tak. Kłopoty jednej ze spółdzielni mieszkaniowych. W domu coś się psuje. Ma prawo. Telefon do administracji spółdzielni. Zjawia się fachowiec. Robi co trzeba i podsuwa do podpisu papierek. Po paru dniach w skrzynce na listy znajdujemy „powiadkę” — 25 zł za reperację, 10 zł za dojeżdżenie fachowca. Biegniemy na pocztę, wypełniamy rachunek, płacimy. Tracimy czas, przed nami tracił go urzędnik ze spółdzielni przygotowujący ów rachunek. Czy mamy za dużo ludzi, czy mamy bezrobotną pocztę? A może mamy za dużo papieru? Na pewno nie.

Czy nie wystarczy więc zaopatrzyć fachowca w odpowiedni bloczek? Brałby pieniądze, a potem przekazywał je odpowiedniemu urzędnikowi spółdzielni wraz z zarobionymi pieniędzmi. Iż niepotrzebnej energii, czasu i nerwów można by w ten sposób zaoszczędzić! Już słyszę głosy oburzenia: przecież to stwarza szerokie pole do nadużyć! Może tak, może nie. Przecież nie możemy traktować wszystkich hydraulików, stolarzy czy murarzy jak malwersantów.

Słuchając tych i innych głosów przypomniałem sobie wypowiedź prezydenta Niewiadomskiego na ostatniej Łódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Mówił o walce z kolejkami prowadzonej przez Urząd Miasta. Otóż postanowiono, że urzędnicy nie mają prawa żądać od petentów żadnych zaświadczeń. Jeśli mają jakiekolwiek wątpliwości, jeśli coś nie wynika niewątpliwie z dowodu osobistego, to muszą sami zwrócić się do odpowiedniej instytucji po odpowiednie zaświadczenie. Czy nie jest to logiczne, czy nie wynika z oczywistej prawdy, że o taki czy inny „papierek” musi zabiegać ten, któremu jest on potrzebny? Petent pragnie jak najszybciej załatwić sprawę, a nie mnożyć papierki.

Posługujemy się w naszym języku na co dzień określeniem „upraszczać sprawę”. Ma ono posmak pejoratywny; że niby nie widzi się złożoności problemu, jego uwarunkowań i rozumuje niezbyt precyzyjnie. Niby racja, ale czy czasem nie zaplątaliśmy się w różne uwarunkowania pozorne, w posługiwaniu się rozwiązaniami nadbyt skomplikowanymi? Kiedy Kolumb postawił swoje słynne jajko, chór dworzani zawołał: — Ależ to proste! Tak, ale trzeba było na to wpaść.

Spróbujmy rozrzeć się wokół, spróbujmy znaleźć te niby skomplikowane problemy i przyjrzyjmy się im. Może nie są takimi, za jakie zwykliśmy je uważać. Dodajmy do tego kilogramy życzliwości, chęci niesienia sobie wzajemnej pomocy i wtedy na pewno okaże się, że zwykły dzień może stać się bardziej słoneczny, ludzie bliżej i miłsi. Nie są to inwestycje kosztowne, ale jakże efektywne. A o to przecież chodzi.

**HENRYK WALENDA**

\*) Ktoś, komu przedstawiłem ten przykład, zarzucił mi, że usiłuję „wejść z inkasentem pod pachę w XXI wiek”. Nic z tych rzeczy — po prostu, jeśli maszyna nie potrafi nam ułatwić życia, poczekajmy na lepszą.

...to wtedy, w pierwszym rządzie, załatwiłbym szwagrowi talon na „malucha”, a potem...“ Cóż, tak z pewnością zareagowałyby na nasze tytułowe pytanie dorośli obywatele grodu nad Łódką, gdyby to im stworzyły szanse popisania się wyobraźnią i możliwościami działania. Co innego dzieci — one nawet fikcję potrafią potraktować poważnie, co nie znaczy, że — w odróżnieniu od niektórych dorosłych — pozbawione są zupełnie poczucia humoru.

Wychodząc z tego właśnie założenia i korzystając z szansy danej nam przez ONZ, która ogłosiła rok bieżący Międzynarodowym Rokiem Dziecka, postanowiliśmy na jego zakończenie oddać wreszcie głos SAMYM DZIECIOM i poprosić je, by zechciały publicznie ujawnić swoje marzenia, życzenia i plany.

# Gdybym był prezydentem...

Opierając się na szeroki zakres prezydenckiej władzy wynikało z typowego przekonania dorosłych, że urzędowe postawienie sprawy zawsze działa na korzyść jej rangi.

Jest to zresztą przekonanie dość powszechne, bowiem nie tak dawno następczyni tronu holenderskiego powołała w Hadze jedyną na świecie parlament dziecięcy, który w trosce o polepszenie warunków życia najmłodszych obywateli Holandii będzie ściśle współpracował z holenderską komisją narodową ds. dzieci.

— „O holender” — zawołał wiele zgorszonym tym precedensem pewien redaktorzyński kawaler. Ale to było jeszcze nie wszystko, bowiem — jak doniosła prasa — 14-letni prezydent wspomnianej komisji, w swym pierwszym przemówieniu wygłoszonym na forum parlamentu, zwrócił się do deputowanych z prośbą, by pisali łatwym językiem. „Język urzędowy, z jakim spotykamy się na co dzień jest — podkreślił mówca — niezrozumiały”.

Nie czekając tedy na dalsze tego rodzaju pouczenia, tudzież monity ze strony ONZ, oddaliśmy głos przedstawicielom tej, jakże sporej, części społeczeństwa, która zwykliśmy nazywać (czasem na wyrost) — „nasi milusińscy”.

Po krótkiej naradzie postanowiliśmy woznąć w rolę zarówno dziecięcego parlamentu, jak i pana prezydenta miasta dzieci (pardon! — młodzież) z klasy VIII a i VIII b Szkoły Państwowej nr 150 przy ul. Żwirki 11 w Łodzi.

Ich szczerą, bezkompromisową dyskusją przeszła moje oczekiwania. A przyznam się w duchu, że szedłem na te rozmowy z duszą na ramieniu. Wydawało mi się, że zastępująca dyrektorkę szkoły — pani Elżbieta Woźniak także to zauważyła... Obawiałem się przede wszystkim, czy w ogóle zostanie przez naszych młodych przyjaciół wysłuchany. I czy uda mi się

## ZACHĘCIĆ ICH DO SZCZEROŚCI.

Znaczna część, jeśli nie większość naszych pociech została już bowiem przez nas przyzwyczajona do tego, że właśnie my — dorośli — najlepiej wiemy czego dzieciom potrzeba, w co i z kim mają się bawić, kiedy się odzywać przy stole i co myśleć o nas?

A co myśla naprawdę? A no to na przykład, że: „...dorośli za często kłamią. Co innego mówić, a co innego robić. Mówią: „Wiesz, jak popilnujesz Marcinka to dostaniesz w niedzielę na kino”. A jak przydziele nie dzieliła to okazuje się że: „Do kina pójdiesz kiedy indziej. Dzisiaj idziemy do coci Zosi”. No i jak tu z takim

życ? Za to kiedy my coś zbudujemy i to się później wyda, to jest zaraz straszny krzyk: „Mama okłamujesz? Ty łobuzie! Ty niewdzięczniku!” A przecież każdy się musi jakoś ratować — nie?”

— Dorośli są szarozumiali. Wydaje im się, że tylko ich sprawy są ważne. Kiedy się chce pogadać z rodzicami, to ojciec odgania i mówi: „nie widzisz, że rozmawiamy z ma-

dzi, że człowiek siedzi w pokoju, i jest mu aż niedobrze, i płakać się chce z tego wszystkiego... To czy to jest dozwolone dla młodzieży?..

## DLA SIEBIE — DLA NAS

— ...Więc gdybym był prezydentem to wydałbym takie zarządzenie że wszyscy, którzy chcą mieć dzieci, muszą przed-

zeby nie trzeba było chodzić tak daleko od domu jak się chce posłuchać fajnych płyt i potaćzyć. U nas na przykład w domu już ponad rok stoł wolne trzypokojowe mieszkanie. Może go nikt nie chce, bo dom jest stary? Może tam warto by zrobić taki klub Dla starszych i dla młodzieży... Czyżyny w różne dni.

● Ja bym się wziął za komunikację. Co to jest żeby autobus „69” chodził jeden za drugim, a potem przez godzinę lub więcej nie było żadnego? My to musimy być zawsze punktualni, grzeczni i w ogóle. A takiemu motorniczemu do wszystkiego wolno, albo ci kierowcy na krańcówkach. My także widzimy dużo, wcale nam nie potrzebuje nikt w domu mówić.

● No właśnie! Bo mówi się, że dzieci i młodzież to wiedzą tylko to co w domu usłyszą. A to nieprawda. My sami widzimy dużo rzeczy — na przykład takie marnotrawstwo: przed naszym blokiem dwa razy zakładał kwiatniki. Raz założył — przyszył! Rozkopali, bo trzeba było układać rury gazowe, potem znów zrobili te kwiatki i jeszcze raz rozkopali bo kładł jakiś kabel... Prezydent to pewnie do dzisiaj o tym nie wie.

● Nie wiem jak to jest w innych miastach, ale u nas w Łodzi to trzeba by szybko zbudować taki specjalny uniwersał tylko z rzeczami dla dzieci. No, takich od urodzenia do lat 16. Żeby było wszystko na miejscu. Zabawki, odzież, specjalne jedzenie, sprzęt sportowy. Żeby rodzice nie musieli tego szukać po całej Łodzi, bo ten dom towarowy byłby zawsze najlepiej zaopatrzone. I ja bym to zaraz kazał budować zamiast jakiegoś biura.

● Jako prezydent bardziej bym przyglądał się szkołom. Czy jest dosyć pomocy nauczycieli? Czy wszędzie przestrzegany jest Kodeks Ucznia? Czy jest dzień bez dwóch — na przykład w poniedziałki... I czy do uczniów podchodzi się pedagogicznie, żeby im dać szansę, sprawdzać co umieją, a nie tylko łapać na tym czego nie umieją... Każdy czegoś tam nie umie.

Albo ten Międzynarodowy Rok Dziecka. Małe dzieci może i coś z tego miały, ogródki jordanowskie, zabawy, świeży piasek w piaskownicach... Ale my, jak tak nieraz myślimy, co było w tym roku dla nas szczególnie fajnego — to właściwie trudno coś znaleźć... Nawet „Dzień Dziecka”, na który tak liczyliśmy, był gorszy od innych. Zwykle nie mieliśmy tego dnia lekcji, były wycieczki, kino, zabawy. A właśnie w tym roku — zupełnie nie. Szary dzień.

Chyba prezydent się pod tym nie podpisał. Bo my byśmy czegoś takiego nie podpisał... Tylko, że nie ma takiego młodzieżowego prezydenta. A może warto byłoby żeby był i u nas — nie tylko w Holandii... co? — Jaż pan myśli?

**EDZISŁAW SZCZEPANIAK**



J. K.

(Dalszy ciąg ze strony 1)

deł osoby pokój. Jeszcze później — innetu ludzie przyjemnie mieszkają, ogródek, trawka, drzewa, kwiatki. Na tym właśnie polega nasze życie. Właśnie na stopniowaniu marzeń, na wyznaczaniu sobie nowych pragnień, na stawianiu nowych celów. Czy istnieje możliwość zaspokojenia tych pragnień? Zawsze nowy, zawsze przestronniejszy, zawsze ładniejszy, zawsze lepiej urządzonej dom będzie wypełniał myśl człowieka. Pod tym względem nie ma końca pragnieniom i marzeniom.

Człowiek bez domu nie może żyć, nie może istnieć. Tak napisał kiedyś prof. Jan Szczepański. Dodałbym tu jeszcze. Człowiek zawsze chce mieć lepszy dom. Lepszy od poprzedniego, od obecnego. Lepszy jutro niż dziś, lepszy pojutrze niż jutro.

Czy pod tym względem jesteśmy wyjątkowi?

Przypuszczam, że nie. Przypuszczam, że nie różniły się ani na lotę od naszych antenatów, ani też, od współczesnych poza naszymi granicami. Dom dla każdego pokolenia, dom dla każdej nacji był i jest zewnętrznym wyrazem możliwości i osobowości. Pod tym wzglę-

# Nasza prawda o życiu

dem nie się nie zmieniło nawet o najmniejszą starożytności i nie ma różnic między nacjami. My — współcześni — jesteśmy częścią tradycji, a także świata. Nasza psychika nie jest odrębna, osobliwa.

Jakie jest jeszcze to nasze życie? Wokół czego się koncentruje? Nilla vitae pars vacat officio. Żadna część życia nie wolna jest od obowiązku.

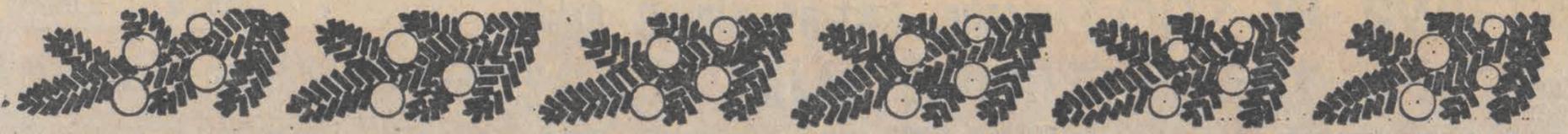
Obowiązek wobec tego, jakim? Człowiek odpowiedź na to pytanie może się wydać wiele dyskusyjna jednak rzykuje: obowiązek wobec siebie. A dyskusyjna dlatego, że wysuwane obowiązku wobec siebie przed obowiązkiem wobec innych jest nawet do pewnego stopnia nieodpowiedzialnością. Obowiązek wobec siebie i rozwijanie go, propagowanie, wynoszenie do emoty, może dać efekt zgola fatalny: egoizm społeczeństwa, egoizm jego poszczególnych jednostek.

Ale przecież na co dzień uczymy się dla siebie, pracujemy dla siebie. Pod tym względem jakby samo życie dokonało wyboru i jakby przesądziło raz na zawsze. Jakby orzekło: dobrze wykonany obowiązek wobec siebie jest jednocześnie dobrze wykonanym obowiązkiem wobec innych. Bronilibym takiego postawienia sprawy słowem „dobrze”. Bo dobrze — rozumiem: uczciwie, rzetelnie, godnie. Dobrze — rozumiem i tak: dobrze na miarę swoich możliwości, na miarę swojej wiedzy i na miarę poczucia współzależności od innych. Człowiek nie może uciesć od innych, od środowiska, od społeczeństwa, od przyrody. Dlatego nie grozi mu egoizm i kiedy się dobrze przyjrzymy życiu, łatwo można dostrzec, że właściwie człowiek żyje przede wszystkim dla innych, a dopiero potem dla siebie. Dla matki i ojca, dla rodzeństwa, dla żony, męża i dzieci, dla środowiska

pracy. Nawet dodałbym: tyjele dla innych sprawi człowiekowi e wiele więcej satysfakcji niż tyjele dla siebie. Dlatego zatem postawiłem obowiązek wobec siebie przed obowiązkiem wobec innych? Powód jest zgola arytmetyczny: z jednostek powstaje suma. A tą sumą jesteśmy my — polskie społeczeństwo, polski naród. Niech 35 milionów wykonans obowiązek dobrze wobec siebie, a przekonamy się, co to znaczy. Jak bardzo zakolorowi się nasze życie, jak dużo rzeczy i spraw zmienią się na lepsze, jak zniknie wiele kłopotów, trosk.

Zakończę jeszcze jednym ludzkim przysłowiem. Życie — mówi ono — nie powstaje dla samego siebie, lecz aby od wspólnego się w nim stało. I dodaję. Wiatorem non sum, ut eam. Podróżni nie ida, aby iść.

J. K.



# FOTOKORRESPONDENCJA Z PARYŻA

## Spojnienia na wieże...

pojęciem o możliwościach fizycznych człowieka. Jechał więc np. na dwóch deskach równocześnie, w jednej chwili zręcznym ruchem stopy podrzucał jedną deskę tak, że gdy on sam był w wysoku, deska lądowała na drugiej, on spadał już na taką piramidę i posuwał dalej w szalonych zawijasach. Albo kręcił zawrotną piruetę. Albo znów brał dwa deski, jechał na nich jakiś czas, po czym brykocwicząc satyrnywał się i nie dbając o to, że się rozkładają na przeciwnie strony — robił na nich spagat! Na koniec — usunął, że starczy już tego widowiska, obserwowanego przez liczną grupę widzów — chłopcy puścili się w dół w wariackim pedzle, ku wieży, a że pochylony jest znaczną, widzowie zamarli w przerażeniu. Grupa obserwujących to dziełce aż pizszczała z smoczek.

Innym razem — także w schyłku dnia — wędrując polem Marsowym, spotkałem miejscowego fotografa, który po dniu pracy zwił swój inwentarz. A tak, był to rzeczywiście inwentarz, bo oprócz bogatej aparatury leicarskiej było tam też stadko osiołków. Spuściłem migawkę i leicarz popatrzył ze zdziwieniem: konkurencja! Wrocił do pakowania swoich akcesoriów, a ja zrobiłem następne zdjęcie, bo na takim tle widok wydał mi się dość egzotyczny. A potem siedłem za nimi jeszcze jakiś czas, aż do ruchliwego skrzyżowania, pstrykając co kilka kroków i obserwując, jak osiołki nie sobie nie robią z grabienia samochodów. Na samym środku dwóch szerokich arterii, aż przelewających się od przedwieczornego ruchu, zaprzęg nagle stanął i ani w te, ani wewół! Wiedziałem, osiołki są uparte. Zrobił się niesamowity korek, rozpętało się piekło klaksonów — a osiołki jak wmurowane! Nadbiegł policjant,

Myśle, że podobnie jak ja działał, i on także komus tam w swoim kraju opowiadał, jak to w dalekim Paryżu robił zdjęcie Polakowi pod polskim pomnikiem. Ale, oczywiście, nie to było najciekawsze, tylko to, że istnieją jeszcze na świecie aparaty, do których noszenia powinno się zatrudniać tragarza.

Tęgo zdjęcia już Państwu nie pokazę. Po pierwsze — przez skromność, bo i kogóż obchodzi, jak wygląda autor tej pisaniny (bo już nawet nie autor zdjęcia, którym był przecież Japończyk). Po drugie — bo w te nie ma Wieży Eiffla, a muszę trzymać się założenia wyrażonego w tytule. Po trzecie, bo — prawdę powiedziawszy — zdjęcie wyszło jak tako.

JERZY SZELEWICKI



Po całym dniu ciężkiego porowania do Kamery, osiołki w drodze na zastulony odpocznik.

Z letniej letnia Pałacu Chaillos, przy niej rząd przelicznych, lśniących od słońca posągów, a dalej tytułowa bohaterka niniejszego reportażu.

Przywołem w tym roku z Francji trzysta czy czterysta zdjęć, lecz przez parę miesięcy zastanawiałem się czy warto je Państwu pokazać. Cóż to w końcu za atrakcja, jeśli co tydzień Bartoś Janiszewski zaprasza na przechadzkę po Paryżu kilka milionów Polaków! Gdyby to były reportaże z Nowej Gwinei czy Wysp Salomona, to co innego. Prawdę rzekłszy, nawet nie bardzo spieszyłem się z wywoływaniem filmów. Zresztą, pewnie i dlatego, że wciąż ma się na głowie ważniejsze zajęcia służbowe. Jednak dziś, gdy jesteśmy już w nastroju świątecznym i zwykła oheć ucałowania w kluczowych wydarzeniach tego świata ustępuje pokrzebie reżanku, decyduję się zaprezentować parę fotek spod obiektywu oglądanej co roku przez miliony turystów.



Oczywiście, nie samierzam nikogo zanudzać historią powstania Wieży Eiffla, bo jest ona doskonale znana. Wypieratem za to mające z nią związek dość egzotyczne, jak sądzę, zdarzenie sprzed lat prawie 85. Zakwalifikowano je do najciekawszych oszustw XX wieku, a opis tej sprawy umieszczono na ozolowym miejscu w książeczce o 24 takich aferach, wydanej właśnie niedawno w Londynie.

Było tak: w 1885 roku w jednym z eleganckich hoteli Paryża stanęli dwaj obokrajowcy. Jeden z nich — z pochodzenia Czech — zameldował się jako hrabia Victor Lustig. Drugi był Amerykaninem i nazywał się Dan Collins. Pewnego razu dwaj turyści zaprosili do siebie pięciu największych w Paryżu handlarzy złomem i przedstawili wyśtatutowane dokumenty. Ministerstwa Poczty, które w tym czasie zarządzało Wieżą Eiffla, ujawnili swoim gościom wielką „tajemnicę państwową”. Oświadczyli, że wieży grozi zawalenie, a ponieważ nie nadaje się do remontu, zostanie rozebrana. Na razie — jak stwierdzili — konieczność ta utrzymuje się w dyskrekcji, aby nie wywoływać zbyt dnej dyskusji i nie naratać się na protesty paryżan, którzy już się do swojej wieży bardzo przyzwyczaili.

A zatem jest okazja, żeby na tym dobrze zarobić, bo materiał jest przecież pierwszorzędny.

Jeden z kupców bez wahania wypłacił oszustom 100 tysięcy franków i niecierpliwie czekał na poczekaj rozbiórki. Czekanie miało trwać miesiąc, w tym czasie dwaj turyści stalinizowali jeszcze jedną podobną transakcję, po czym ulotnili się zanim policja zaczęła im deptać po piętach.

Wieża stoi sobie do dziś — bo zbudowano ją z niedziszszej stali — i niezmiennie jest głównym punktem miasta, odwiedzianym przez turystów w pierwszej kolejności.



Piruet na desce.

Londyn jest światową stolicą szmerywa. Jeśli nie pohańdziemy chęci hotelarzy i restauratorów, zarżniemy kurę, która znieśli słońca jajka — turystykę. Londyn jest niebezpiecznie blisko granicy wytrzymałości finansowej przybyszów z zagranicy, jeśli jej już nie przekroczy!

Przytoczony cytat jest fragmentem artykułu popularnej popołudniówki londyńskiej „Evening Standard”. Gazeła alarmuje, że spirala cen pokoi hotelowych, posiłków w restauracjach oraz innych typowo turystycznych usług wymknęła się spod kontroli i zagraża zalamaniem brytyjskiej koniunktury turystycznej. A nie jest to sprawa drobna. Wpływy dewizowe z turystyki wyniosła, jak się ocenia, w 1979 roku około 4 miliardów funtów. Strumień dolarów, marek, franków i innych walut do brytyjskich kas jest porównywalny — w co aż trudno uwierzyć — z brytyjskimi dochodami dewizowymi z ropy naftowej.

Tymczasem owa kura znosząca słońca jajka ma już mocne podejęte gardło. W ciągu ostatniego roku ceny hoteli podskoczyły w Londynie o 50—60 proc. Jeszcze w początku lat 70. Londyn był miastem o połowę tańszym od Paryża, czy Genewy pod względem cen hoteli. Wprawdzie w restauracjach nie można było mieć nadziei na rozkosze dla podniebienia (jak też nie można i dzisiaj), ale za rozsądne pieniądze przybysz z zagranicy mógł posillić się w niezłym lokalu.

Ostatnie trzy lata stały pod znakiem gorączki robienia kokosów na potężniącym strumieniu turystów. Ten cenom i lek marszowi w górę narzucili przybysze z Bliskiego Wschodu. Londyn oblegali, trudne do sweryfikowania, ale kolorowe i ładnie brzmiające opowieści o przybyszu z jakiegoś szejkanatu, który na lotnisku przy odlocie wręczył kluczyki i dowód rejestracyjny swojego „Rolls-Royce’a” skamieniałemu z wrzenia kierowcy, o sekretarzach, którzy z walizką pełną pieniędzy towarzyszą arabskim damom podczas zakupów w ekskluzywnym „Harrodzie”, o 1000 funtowych napitkach, wręczanych hostesom w kasynach. W Londynie (gdzie szmerywa osiągnęła szczyty) zapanowała prawdziwa gorączka złota.

### LONDYN — MIASTO MAGNET

Zapanowała pewnością, że Londyn jest miastem — magnesem, które zawsze będzie przyciągało niezależnie od tego, ja bezwzględnie będzie się z nich lupić skóre. Pokoje w ekskluzywnym „Claridge” były zarezerwowane na kilka miesięcy z góry, portierom w luksusowych kasynach „Victoria Sporting

## ŚWIATOWA STOLICA ZDZIERSTWA

Club”, czy „Ladbroke’s Tower” ręce mdlały od odprowadzania na parking limuzyn klientów, a najdroższego szampana wypijano nad Tamizą w kłentach, niż w kilku innych wielkich metropoliach europejskich razem wziętych.

Tymczasem mnożyły się sygnały alarmowe. Arabowie, którzy wydawali się nie wierzyć, że gdziekolwiek poza W. Brytanią są lekarze, odkryli medycynę zachodnoniemiecką i francuską. W Iranie popuła się koniunktura, a Amerykanie, z kurczącym się dolarem w kieszeni, zaczęli być nieoczekiwanie oszczędni. Najdroższe hotele mają obecnie więcej wolnych pokoi, niż ich menatrowie skłonił za przynależ. A ceny rosła nadal.

Pokój w dobrym (ale nie najlepszym) hotelu w centrum Londynu kosztuje dzisiaj 72 funty (ponad 150 dolarów) za 60-65 funtów, w Genewie — 68 funtów. Para, która chciałaby mieszkać w tym przykładowo wybranym londyńskim hotelu (Carlton Tower) zjeść w miejscowej restauracji kolację i pojechać taksówką do teatru (co nie wydaje się programem rozrzućnym), zapłaciłaby około 140 funtów (300 dolarów).

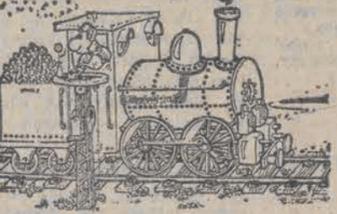
Podobnie jest z posiłkami. Londyńska gazeta „Daily Mail”, która przeprowadziła porównania cen w kilku miastach z chodnioeuropejskich i Londynie, stwierdziła, że kolacja na dwie osoby w dobrej restauracji londyńskiej kosztuje 44 funty — o funta — drożej, niż w bardzo drogim Genewie i aż o 17 funtów więcej, niż w identycznej pod względem klasy restauracji paryskiej. Podobne proporcje różnic cen zachowują się w restauracjach niższych klas i zwykłych knajpkach. Słynne „fish and chips” — ryby z frytkami, tradycyjne brytyjskie danie ludzi niezamożnych, skurozyły się w rozmiarach i niemal potroili w cenie w ciągu ostatnich trzech lat.

### 10 MLN TURYSTÓW, ALE...

Turyści są w Londynie wyszukiwani na wszelkie możliwe sposoby. Latem nagminne były przypadki obdzierania ze skóry naiwnych i skrepowanych niezamożnością języka przybyszów zagranicznych przez sprzedawców napojów chłodzących, lodów i kiełbasek. Kurs taksówek na lotnisko kosztuje około 7 funtów. Kierowcy jednak bardzo marudzą z wydaniem reszty z banknotu 10-funtowego, a i 20-funtowym nie gardzą. Sporo też straciła na atrakcyjności zakupy w Londynie.

10 milionów cudzoziemców przebywało w 1979 r. w W. Brytanii. Większość z nich przynajmniej przejechała przez Londyn lub spędziła w nim kilka dni. Brytyjskie władze turystyczne z niepokojem jednak analizują statystyki. Dla Amerykanów W. Brytanii, szczególnie Londyn, są już za drogie. W czerwcu 1979 r. do W. Brytanii przyjechało 263 tys. Amerykanów — o 16 proc. mniej, niż przed rokiem. W lipcu przyjazdy zza oceanu zmniejszyły się o 19 proc. Łącznie zagranicznych turystów było w W. Brytanii w 1979 r. o 3 proc. mniej, niż przed rokiem. Spadek niby niewielki, ale jest on dzwonkiem alarmowym.

TADEUSZ JACEWICZ



# Czas zatrzymać się

Do mającej ruszyć kolejki waskotorowej biegnie zdyszany człowiek który w ostatniej chwili wskoczywszy do pociągu, stał wygodnie i krzyknął: Jazda!...  
— Co znaczy jazda? Jaka jazda? — spytał wreszcie, ubrany w rogatywkę konduktor. — Jazda tak każdy będzie mówił jazda, to co będzie za jazda? ...Jak ja powiem jazda, to będzie jazda... Tu zwrócił się w stronę parowozu i urzędowo, majestatycznie i kategorycznie krzyknął: JAZDA! ...Uczynił to w taki sposób, że nawet gdyby w owym gorącym żelaznym cieleku nie było maszynisty, musiłoby ruszyć i młeca.

Ta śmieśna dykteryjka przypomniała mi się, gdy pakowałem bagaż gotując się do wyjazdu, do dalekiej Wenecji.

gondoli i gwaru turystów. W Wenecji „koło Złina. Tam, gdzie wiedziona ciekawością mogłem owa przytoczona na wstępie dykteryjka przypasować do odbodraczej już rzeczywistości. W Muzeum Kolejki Waskotorowej...

Małe budyneczek stacyjki zamknięty na cztery spusty. Muzeum zima jest nieczynne. Na ziemi pakuł się o tej porze roku jest smutno i cicho. Nie ma kolorowych flag na leżących zniszczonych, nie ma turystów, nie ma samochodów. Stacyjny zegar na weneckim dworcu upodobił się do wielu zegarów z „dorosłej” kolei. Po prostu od tygodni wazakuje ten sam czas. I jest w tym coś symbolicznego tu w Wenecji, u stóp ruin zamku kasztelanskiego nakleńskiego — Mikolaja z Naleczów zwanego ongi Krawawym Diabłem Wenecji. Bo czas się tu naprawdę zatrzymał.

86 lat temu rozpoczęła działalność Żnińska Kolej Powiatowa. Jej budowniczo nie mieli wiadać wyśrobowanych ambicji, skoro zbudowali tor waski i to na odcinku zaledwie 70 kilometrów, ale i to wystarczyło, aby do dziś pociągowie wspominali z rozpamiętaniem owe czasy, kiedy na trasie Żnin — Ośno — Szelewo dwa razy dziennie kursowały pociągi, wożąc na krawie, piwo i

muzykę” majątkowców ze Żnina do Ostrówca, „gdzie dworzec i restauracja czynne cały rok, były punktem docelowym”.

Tak było kiedyś. — Wspomina pan Leon Lichońdzki, który 30 lat pracował na żnińskiej kolejce. — Dzisiaj ludzie więcej podróżują, szkoda tylko, że tak bardzo się śpieszą. Chociaż — sądząc po popularności naszego muzeum — tęsknią za spokojem i powolną wycieczką.

Nasza kolejka jeździła z maksymalną szybkością 20 km na godzinę, a to porwałoby na spokojne poznanie okolicy, a do celu i tak się docierało...

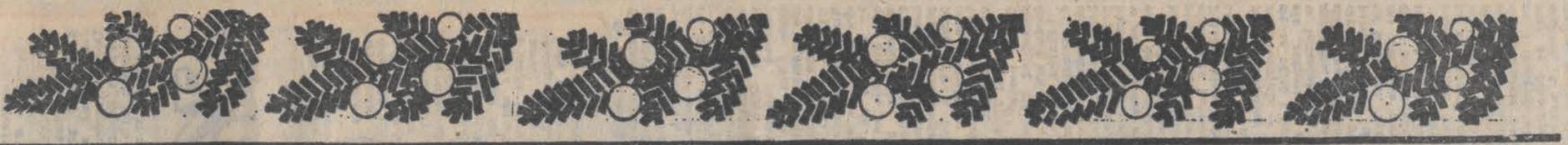
W 1978 roku kolejka jako środek sbytu powolny wynarby autobusy PKS — powiedział mi pan Ebel były asesor Wydziału Powiatowego Kolei Waskotorowej mieszkający do dziś w Żniniu.

Bal — zakrzyknął. — Widać nigdy pan nie fechał z Łodzi do Kutna. Tam „dorosła” kolej rozwija o wiele więcej...  
Dziś w dawnej Żnińskiej Kolei Powiatowej pozostały tory pociągów towarowych, które kursują wiodąc kiedy mają coś do przewiezienia i... muzeum, w którym zobaczyć można jak się ongi jeździła.

Jest więc poczekalnia w której stuletni colifon odwarza stara melodia która umiała czas oczekiwania ówczesnym pasażerom. Jest kasa biletowa — taka jak 80 lat temu, jest stary pociąg złożony z wagonu pocztowego i wagonów pasażerskich. Wszystko to połączzone do maleńkiego parowozu z 1911 roku pod którym gdyby rozpalili ogień, na pewno by ruszył i osunął się w kierunku pary, poślagnął w drogę do Ośna, może do Gasowy, w której w 1227 roku zamordowany został Leszek Biały, a może do niedalekiego Rzymu, lub do Hicazopu ponad 2500 lat grodziska słowiańskiego w Biskupinie. Bo owa historyczna kolejka może nas przenieść na bogaty w historie szlak, który wiedzie od prehistorii do współczesności.

Któż dziś pamięta jak się dawniej przewoziło w pociągu par? W wagonie pocztowym stojącym na weneckim dworcu jest specjalna klatka. Są tam różne skrzynki pocztowe, które jeszcze 25 lat temu służyły im do pracy przy przewożeniu listów paczek i różnych, dziwnych przesyłek. W wagonach pozostałych zromadzone szeregi urządzeń niezbędnych do utrzymania ruchu, stare rozkłady jazdy, urządzenia sygnalizacyjne i wiele

(Dokończenie na str. 5)



W Indiach żyje owówek, który przed 33 laty wynalazł sposób zwalolenia głodu na siemni. Uważany przez część Indusów za bóstwo, przestał on jeść i pić 22 czerwca 1946 roku, nie zjadł od tego czasu ani jednego podłomyka i nie wypił nawet kubka wody, a mimo to cieszy się dobrym zdrowiem...

**„Wspaniały Jogin”**

Niewzyski ten głodokór ma obecnie 68 lat, nazywa się Subbarao syn Gangayyi, ale teraz nikt nie mówi o nim inaczej, jak „Balayogi”, co można przetłumaczyć jako „Wspaniały Jogin”.  
Subbarao alias „Wspaniały Jogin” rozpoczął ascezytą głodówkę, aby zapanować nad swoimi myśłami i wyświlił się tym samym z tańcucha egzystencji, osiagając zbawienie wiekiste. Raz na rok pokazuje się tłumom swych wielbicieli, demonstrując wciąż dziarską powłokę cieleśną.  
Niestety, „Wspaniały Jogin” przestał odzywać się do kogokolwiek w 1949 r. i nikt nie wie, jak długo jeszcze zamierza uprawiać w zdumienie swych rodaków. Nikt postronny nie wie też, jakim sposobem Subbarao ma 33-letnią głodówkę. Prawdopodobnie ktoś żywi go nocą i prawdopodobnie ktoś bogaci się, zbierając datki od setek tysięcy pobojnych Hindusów, raz do roku odwiedzających Mummidiwaram.

**Sztuka z liny...**

Sposób gotowania „Balayogina” nie jest zapewne najbardziej interesującym sekretem cudotwórców indyjskich. Nimb największej tajemniczości otacza tak zwana indyjska sztuka z liny, znana z wielu opowieści. Zaczynała się ona od tego, że fakir ciskał w górę sznur liny, długości 10-15 metrów i lina ta zastępowała pionowo w powietrzu nby pod bambusa. Następnie wspinał się po niej i zniknął przy jej czubku malutki chłopczyk, pomocnik sztukmistrza. Fakir wolał chłopca, aby wracał na siemni, a gdy nie otrzymywał odpowiedzi, brał w rękę i wspinął się sam śladem swego pomocnika. Ku przerażeniu gawiedzi, z góry zaczęły spadać na plac pokrzwawione kawałki ciała chłopca: ręce, nogi, głowa. Potem fakir schodził na siemni, lina w tajemniczy sposób opadała i swiała się w spirali swój, fakir podchodził do kosa, w którym imni jego pomocnicy służyli kawałki swiok chłopca — i po chwili tenże chłopiec wyskakiwał z kosa cały i uśmiechnięty.

Relacje o indyjskiej sztuce z liny występują niemal we wszystkich pamiętnikach i wspomnieniach emerytowanych oficerów brytyjskich, którzy służyli w Indiach w XIX wieku, a także do lat trzydziestych obecnego stulecia. Jeszcze wcześniej coś podobnego oglądał Marco Polo, co prawda nie w Indiach, lecz w Chinach. Dziś możemy się tylko domyślać, na czym sztuka polegała. Najbardziej przekonującym wyjaśnieniem przedstawił w jednej ze swych książek słynny magik indyjski P. C. Sorcar. Zwrócił on uwagę, że — jak wynika z opisów pamiętnikarzy — sztuka z lina wykonywana albo w południe albo na krótko przed zachodem słońca. Sorcar przypuszcza, że w jaskrawym tropikalnym świetle bądź o zmierzchu publiczność nie dostrzega cienkiego sznura lub drutu, przeciągniętego poziomo na wysokości 10-15 metrów między domami, drzewami lub pagórkami i służącego za punkt zaczepienia dla liny. W blasku południa lub o zmierzchu trudno było też dostrzec chłopca na wierzchołku liny, zwłaszcza, że pomocnicy na siemni palili kadzidła — rzekomo po to, by nie było czuć zapachu krwi — i dym zasnuwał arenę.

Fakir był ubrany w półowłosie szaty i wspinając się po lince z nosem w rękach dźwigał pod odzieżą kawałki mięsa, owinięte w szmaty, odpowiadające kolorom odzieży chłopca. Kawałek mięsa obwiązany turbanem imitował głowę chłopca, nogi i ręce były z wonki. Zruszczony krwawe strąpy na scenie, fakir nieopatrzenie chwiał chłopczyka pod swym ubiorem i wracał na siemni. Zsunął się spod fałd ubioru fakira do kosa, nad którym sztukmistrz pochylał się, by zobaczyć rzekomo powiartowane ciało swego pomocnika, było już całkowicie istwo.

**„Żywy bóg” — Sai Baba...**

Tradycje dawnych sztukmistrzów podtrzymują dziś w Indiach nie tylko zawodowi magicy, przyznający się do stosowania rozmaitych trików, lecz także szariatani, którzy podają się za cudotwórców i wysłanników bożych. Wśród nich z największym powodzeniem działa 53-letni Sai Baba, uważany przez kilka milionów swych wyznawców za „żywego boga”. Jego tytułem do boskości jest umiejętność wyzaczarowywania z niczego zegarków, medalionów, monet itp. Wielbicieli Sai Babę twierdzą, że są to cuda, natomiast sceptycy mówią, iż „wyzaczarowywane z niczego” przedmioty ukrywa on w fałdach swej powłóczystej szaty lub w swej wielkiej czuprynie afro.

Jogin L. S. Rao wezwał Sai Babę, aby, jeśli jest bogiem, połknął kilka gramów cyjanku potasu Sam L. S. Rao twierdzi, że dzięki stałemu zazywaniu mikroskopijnych dawek tej trucizny może dziś żyć jako cyjanek potasu bez szkody dla zdrowia. „Jestem jedynym żyjącym człowiekiem, który wie, jaki smak ma cyjanek potasu. Niechaj Sai Baba zje trochę cyjanku w mojej obecności, a zostanie jego niewolnikiem” — oznajmił L. S. Rao.  
Sai Baba nie odpowiedział na razie na tę propozycję, ale ponieważ dał się poznać jako wielki spryciarz, może jeszcze coś wymyśli i zgodzi się połknąć truciznę. Wasz korespondent nie omisszka opisać tego pojedynku „boga” z joginem, jeśli tylko dojdzie do skutku.

RYSZARD PIEKAROWICZ

**Sekrety indyjskich fakirów**

**C**zegoś się jednak nauczyłem. Kiedy zaczynała się takie rozmowy, przypominam sobie odpowiedź Sir Hilarego na pytanie amerykańskiego dziennikarza. — Po to wiał na Mount Everest? — Ponieważ On jest!

Kiedy więc siedząc w niewielkim pokoju pod skrzydłami rozpiętego u sufitu albatrosa, oglądam zamkniętego w probówce kryła i skoiki pełne maleńkich skorupiaków... nie pytam — dlaczego Antarktyka?

Ten pokój jest w centrum Łodzi, w Instytucie Zoologii Ogólnej Instytutu Biologii Środowiskowej UŁ. Gospodarzami: są doc. dr Krzysztof Jazdzewski wraz z dr Wojciechem Kittlem. Dwaj pozostali — mgr Piotr Presler i mgr Jacek Siciński znajdują się w tej chwili gdzieś na wybrzeżu zatoki Admiralty, na południe od przylądka Thomas — 62°09' S i 58°28' W, na wyspie King George w Antarktyce. Za cztery miesiące, gdy skończy się antarktyczne lato i długa podróż powrotna, będą w komplecie — członkowie nieoficjalnego — Łódzkiego Klubu Antarktyki: wspomnianych już czterech biologów oraz geografów z UŁ — doc. Józef Jersak, dr Leopold Dudkiewicz i dr Krajewski oraz Ryszard Wyrzykowski z Wytwórni Filmów Oświatowych w Łodzi, który zjawił się w Antarktyce wraz ze Zbigniewem Puchalskim.

Antarktyka? Antarktyka? — To nie to samo! Antarktyda, to sam kontynent. Najwyższy kontynent świata i najtrudniejszy dla człowieka. Antarktyka, to cały obszar wraz z morzami, wyspami, pływającymi lodami. Właśnie na jednej z takich wysp — King George w archipelagu pld. Sztetlandów, założona została Polska Baza Antarktyczna im. H. Arctowskiego.

Sperając przed tą rozmową w książkach, znalazłem w „raporcie” Stanisława Rakusy-Suszczyńskiego, kierownika pierwszej ekspedycji na King George nieco danych. Warto je przypomnieć gdy mówić mamy o Antarktyce. Sam kontynent, liczący prawie 14 tys. km kw. powierzchni, zaledwie w 9,2 do 3 proc. wolny jest od lodu. Cała powierzchnia plateau centralnego, wznoszącego się na 3 tys. m n.p.m., pokryta jest śniegiem i firnem, który dopiero na głębokości 120 m przekształca się w lód, a ten ma grubość ok. 2700 m. Temperatury notowane wewnątrz kontynentu na radzieckiej stacji Wostok, leżącej w tzw. biegunie zimna, spadają zimą do —88 st. C. Latem „rosną” do —25 st. C. Właśnie na stacji Wostok zanotowano najniższą temperaturę na świecie! — 89,3 st. C.

Rejon Antarktyki, choćby na polskiej stacji, ma już klimat znacznie lepszy, chociaż ciśnienie atmosferyczne nigdy nie przekracza tam 985 hektopascali, średnia prędkość wiatru nie spada poniżej 5,5 m/sek., a przez ponad 320 dni w roku nie widać słońca zza chmur.

W. Kittel: — Ciśnienie jest zawsze niskie, ale najgorsze są wiatry. Kończy się skala, a ludzie dostają szału. No, nie dosłownie. Trzeba rzeczywiście pieliknej odporności psychicznej, żeby wytrzymać antarktyczne warunki. Latem jest jeszcze cniecie, ale ci którzy zimują, całymi tygodniami nie wystawiają przeciw nosa na zewnątrz.

Uprzedzamy sobie! Jak się zaczęła dla ludzi Antarktyka? Od lata antarktycznego 1973/74 i wyjazdu doc. Jazdzewskiego na radzieckim statku badawczym „Profesor Viese”.

Pierwszy kontakt? To oczywiście pierwsza góra lodowa. A te można zobaczyć już na drugim dzień po minieciu Falklandów. Doświadczeni polarnicy radziecy zapowiedzieli góry, w momencie, gdy zobaczyli pierwsze burzyska śnieżnego, nieduzego białego ptaka, zwiastuna chłodnego klimatu i gór lodowych. Sprawdziło się.

Wyładowaliśmy wtedy właśnie na wyspie King George, ale w innym miejscu, w zatoce Maxwella. Chodziło o wymianę zaopie radzieckiej stacji na tej wyspie. Byłem też wtedy w zatoce Admiralty w miejscu gdzie dziś jest polska baza i właśnie tam, na plaży znalazłem wówczas kryła, którego — trzyma pan w ręku. Pierwszego polskiego kryła!

Niewielki pakudny rzarek. Niewiele w nim tego co by się mogło nam przydać. Co pana w nim urzekło?

— To trudno powiedzieć. Myślę, że urodziłem się 150 lat za późno, bo dawniej każdy krzak, czy zwierzę było czymś nowym. A ja zajmuję się właśnie skorupiakami. Więc chyba jasne, że sięgnąłem po rzaraka, którego nie znam.

W. Kittel: — Ciśnienie jest zawsze niskie, ale najgorsze są wiatry.



— I w ten sposób rozpętał pan krylowa gorączkę!  
— Nie, to dopiero w rok później, podczas wyprawy antarktycznej na „Profesora Siedleckim”. Wtedy zajęliśmy się wykorzystaniem kryła dla potrzeb gospodarstwa. Polska eksportuje rocznie 2 do 3 ton raków, a tutaj, w ciągu paru minut, uzyskujemy przy jednym tylko zaciągu wiele kryła. A to jest białko! Wprawdzie trudno użyć go do spożycia, rzarek nie przekracza 3 cm, ale przy metodach przemysłowych, jako białko paszowe nadaje się znakomicie.

— Zostawmy lepiej kryła i wrómy na „Profesora Viese”!

— Z King George płynęliśmy wzdłuż wybrzeża Antarktydy na wysokość stacji „Motodożnia” i potem na wprost. Pomagał lodolamacz, który doprowadził do grubego lodu, jakiego 100 km od stacji. Dalej zabrały nas helikoptery. Spędziłem w „Motodożni” trzy letnie miesiące na badaniach ryb i skorupiaków.

— A więc i światła przyszło wam spędzać w „Motodożni”?

— Tak, mimo że z kłopotami. Akurat wtedy dotarł w pobliże stacji lodolamacz ze sprzętem i potrzebna była każda para rak do pracy. Te dwa dni wyprosiłoby sobie jednak z kolegami. Po raz pierwszy od miesięcy włożyliśmy wtedy „galowe” garnitury, z kuchni wydebliliśmy wyposażenie, był solony lesiost w plasterach, kapusta i grzyby. Wcześniej wybrałem się na ryby. Przecież polska Wigilia nie może być bez ryb. A łapie się je tam fantastycznie. Zawsze głodne, biora natychmiast. No i właśnie wtedy pech... Coś im się odwiadziło i spędziłem aż trzy godziny nad przereblaniem.

— Chociaż nie karpie...

— Oczywiście! To notofienie. Takie miniejsze trochę. W dodatku nie mogliśmy sobie poradzić z maszynką, a powinien być ostry ogień do smażenia, żeby ryba była naprawdę smaczna.

— Był pan dwa razy w Antarktyce. Drugi raz rok później podczas polskiej wyprawy na „Profesora Siedleckim”?

— Ale wtedy wyłynęliśmy z Gdyni 22 grudnia, więc Wigilia była gdzieś w Sundzie. Nic specjalnego.

— A pan dr Kittel jak wspomina antarktyczne światła?

— Fantastyczne! Tyle tylko, że my przypłynęliśmy z pierwszą zmianą w rok po założeniu Stacji im. Arctowskiego na King George. Więc świetlowaliśmy na stat-

ku. Świeła choinka, książki na prezenty i piętnaście dań. Węgorz, losos, kilka rodzajów śledzia, karp, dwie zupy. W ogóle rozpustali Ale Nowy Rok powitaliśmy już na wyspie. Zrobiliśmy sobie wtedy kawior. Złapaliśmy dwie samice notofienki. i Czesio Zukowski wycisnął z nich prawie trzy czwarte litra kawioru. A trzeba panu wiedzieć, że w tej dziedzinie Czesio jest artysta.

— Czym zajmowała się wtedy polska ekipa Stacji im. M. Arctowskiego?

— Było kilka grup specjalistycznych. Nasza biologiczna, geomorfologiczna doc. Jersaka, geolog, prof. Birkenmajer, geofizycy, z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej doc. Kwarczek — zajmowali się — przystosowaniem i adaptacją psychiczną ludzi. Niezależnie od tego, była grupa meteorologów, radiowców, grupa techniczna — elektrownia i sprzęt zmechanizowany, a latem jeszcze grupa remontowa domków.

— Chcielibyśmy trochę bliżej poznać bogactwa King George...

— Teren stacji jest urozmaicony i bogaty. Ciągnie się od Point Thomas aż do Hydrographic Rock. Są skały i lodowce, wody zatoki Admiralty bardzo głębokie, do ponad 500 m. Występuje tam ponad 11 gatunków ptaków, w tym cztery pingwinów, nawałniki, burzyki, kormorany, wydrzyki i siewki. Ze ssaków są uchaki i trzy gatunki fok. Są skorupiaki i ryby, wspomniany już notofienie. My kontynuując z Piotrem Preslerem, który wtedy został na King George w grupie zimującej, zajmowaliśmy się bezkręgowcami — bentosowymi, tzn. żyjącymi na dnie zatoki skorupiakami.

— Właśnie szukujemy!

— Proszę dołączyć do nich te najlepsze i od nas i od łódzkich czytelników...

— Złatwione!

LESZEK RUDNICKI

**W Wenecji!?**

Wenecja, która słudza zachowaniu dla przyszości, tego co w niedalekiej przeszłości stanowiło codzienność.

Ale Pałuki to nie tylko kolejka wąskotorowa, to także nie tylko Biskupin. Pałuki to szmat wielkiej historii, która tworzył i wspierał ten majestatyczny w Polsce region, którego stolica zawsze był Znin.

Powiada legenda, że kiedyś obok bursztynowego szlaku prowadzącego od Bałtyku do Morza Śródziemnego pewien bogaty książę znalazł miejsce, na którym budował gród. Pracownicy i słudzy jego wspaniałych synów z zamożności. Toteż wędrując (ym szlakiem kupiec brandenburski nie omiadał miasta Włózł ów kupiec ze sobą córkę „piękną i dla jak bies” Erikę. To właśnie w owej dzielnicy zakochał się miał syn burmistrza — Mikołaj Sam burmistrz, wielce zmartwiony postępkami syna, zmarł wkrótce, a w tydzień po jego śmierci syn urządził huczne wesele. Niebawem do grodu przybywał jeli niemiecki krewni Eriki, a miasto pogrążyło się w nieróbstwie.  
Najcy miłoścy, ehncac restować honor grodu!

odwieczne obyczaje prosił młodego burmistrza o to, by wypędził ją z grodu, by zajął się gospodarstwem, ale ten rajców uwziął „sponiewierawczy pierwej siwe głowy”. Córka jednego z wędziów — Dobrosława, dowiedziawszy się o losie ojca, błagała młodego władcę o uwolnienie starca. Młodzian jednak nie wysłuchał próśb dziecka. Starca kazał ścinać, a córkę wychłostać.

A kiedy w obecności mieszczan rozpoczęto egzekucje, Dobrosława, ujrzawszy topór kaza, zaczęła płakać tak rzewnie, iż lzy jej wypłynęły zaczęły dolinę, w której śmieć znaleźli Mikołaj, Erika i jej niemiecki krewni. Zgineli, mimo że szukali schronienia na wysokości wieżycy świątyni.

Starzy rybacy powiadają, że do dnia słysza spibować głos dzwonów, dobywający się z głębin Dużego Jeziora Znińskiego.

Miasto stoi jednak w innym miejscu. Na wyżynie rozdzielającej wody dwóch jezior znińskich — małego i dużego. Nie było to miejsce najlepsze. Od najwcześniejszych czasów Znin musiał odparować ataki Prusów, a potem Krzyżaków. W 1331 roku arcybiskup gnieźnieński zmuszony był skartzyć się papieżowi — Mikołajowi V na zbrojną działalność zakonu krzyżackiego na ziemi pałuckiej. W odwet za to Krzyżacy spalili

miasto, spalili także pałac arcybiskupa. I trzeba było wiele czasu, bo aż 30 lat, by pod nadzorem kolejnego gospodarza diecezji gnieźnieńskiej — Jarosława Bogorii Skotniciego zbudować gród warowny otoczony dwiema fosami, murami, zwodzonymi mostami i wieżami obronnymi.

Dopiero w kilka lat po rozbiorach Polski, w 1808 roku nowi gospodarze zniszczyli miasto odbierając mury, bramy a nawet kościoły. Ostała się jedynie kamienna baszta, która samotnie stojąc do dnia na Placu Wolności, sławi dzieje tego mekiego grodu wielki czeł stawiącego czoła odwiecznemu wrogowi Pałuki.

W owej baszcie mieści się dzisiaj muzeum regionalne. Dzieki aktywności miejscowych działaczy zgromadzono w nim setki eksponatów świadczących o chlubnych dziejach Znina, a także jego najlepszych synów — Klemensa Janickiego, Erazma Gliocnera — autora pierwszej podręcznika pedagogiki — „Książki o wychowaniu dzieci”, Jana i Jędrzeja Śniadeckich i wielu innych, tworzących wielkość tego małego miasta. Dziś wszyscy w Zninie chlubią się tym, że po minionej kłimie ślad nie pozostał, że wszystkie przedsiębiorstwa nadrobiły zaległości, że niektóre z nich pracują na poczet przyszłego roku. Chlubią się tak-

że tym, że śpińska Spółdzielnia Kółek Rolniczych otrzymała tytuł Zakładu Pracy Socjalistycznej, że przemysł daje rocznie wyrobów za 1,7 mld zł, że wreszcie buduje się wielka oczyszczalnia ścieków, która być może sprawi, iż ziemia pałucka uznana zostanie za region turystyczny, choć i bez tego Znin i okolice odwiedza co roku 130 tys. turystów.

Dumą miasta są czyny społeczne, za sprawą których Znin jest odnowiony, zadbane, estetyczny: słowem gospodarzy. No bo jeśli do tego dodać i to, że zbudował szereg ulic, że chce budować dworzec PKS, że dzięki energii tamtejszych lekarzy i dyrektorom ZOZ na czelu powstaje (w wyniku remontu) prawie nowy szpital, to obraz będzie w miarę pełny.

Powie mi sekretarz propagandy Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — Bolesław Cieniawa: — Tylko nie malujcie nas tak różowo. Przecież nigdy nie było tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej. Zapyta ktoś: — No dobrze, i co z tego? — Ano nic. Po prostu, tak na fundamentach bogatej historii, tworzy się nasze dziś...

HENRYK KAWIRA



WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach 398-18
Informacja kolejowa 535-55, 264-68
Informacja PKS 465-96
Dworzec Centralny 947-28
Dworzec Północny 947-28
Informacja telefoniczna 733
Komenda Wojewódzka MO centralna 877-22, 282-22
Pogotowie śpiątkowe 283-11
Pogotowie drogowe 469-22
Pogotowie energetyczne 881-15
Rejon Łódź Północ 334-31 874-88
Rejon Łódź Południe 877-83
Policja 37-10
Rejon Zgierz 15-34-49
Rejon oświetlenia ulic 881-15
Pogotowie gazowe 385-83
Pogotowie MO 87
Pogotowie Ratunkowe 99
Straż Pożarna 88, 866-11, 793-85
Pomoc drogowa PZMot, 82-81-16, 708-27
Centralna Informacyjna PKO 731-82
TELEFON ZAUFANIA 337-37
czynny w godz. 15-7 rano

TEATRY

WIELKI - nieczynny; 25.12. - godz. 18. Zorza; 26.12. - godz. 19. Cyganeria
POWSECHNY - nieczynny; 25.12. - godz. 19.15. Słowo muszkietera
NOWY - nieczynny; 25.12. - godz. 19.15. Bogusławski; 26.12. - j.w.
MAŁA SALA - nieczynny; 25.12. - godz. 20. Lekarz mimo woli; 26.12. - j.w.
JARACZA - nieczynny; 25.12. - godz. 19.15. Cyganeria
MUZYCZNY - nieczynny; 25.12. - godz. 19.15. Słowo muszkietera
ARLEKIN - nieczynny; 25.12. - godz. 19.15. Słowo muszkietera
PINOKIO - nieczynny; 26.12. - godz. 19.30. Przygody Sindbada żeglarska

MUZEJA

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO (Gdańska 13) - nieczynny
ODDZIAŁ RADGOSZCZ (Zgierska 147) - godz. 10-17
ARCHEologiczne i Etnograficzne (pl. Wolności 14) - nieczynny
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UL (Park Sienkiewicza) - nieczynny
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 152) - nieczynny; 25.12. - godz. 11-18
HISTORII MIASTA ŁÓDZI (Ogrodowa 15) - nieczynny
SZTUKI (Wielkopolskiego 36) - nieczynny; 25.12. - godz. 10-18
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) - nieczynny

WYSTAWY

GALERIA BAŁUCKA (Rynek Starego Miasta 2) - nieczynna; 25.12. - grafika E. Delektka, godz. 11-18
SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 85) - malarski i rysunek Teresy Tyszkiewicz - godz. 11-18
OSRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) - nieczynny; 25.12. - godz. 11-18 - VI Ogólnopolska Wystawa Grafiki
GALERIA SZTUKI (Wolności 31/33) - nieczynna; 25.12. - godz. 11-18 (i piątko) - Wystawa Okręgu Łódzkiego ZPAF; parter - wystawa fotografiki Andrzeja Wacha - "Portret dziecka"
ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdroju)

KINO

BALŻEK - Imperium namietności; 10.12.18, 15.12.18, 17.12.18, 19.12.18
WOLNOSC - nieczynny; 25.12. - Lot nad kukulczym gniazdem; USA od lat 18, godz. 14.30, 17, 19.30
IWANOWO - Imperium namietności; 10.12.18, 15.12.18, 17.12.18, 19.12.18
POLONIA - Ukochana żona; wł. od lat 18, godz. 11, 13.15, 15.30
PRZEDWIOSNIE - nieczynny; 25.12. - 12 prac Asterixa; fr. b.o., godz. 18.30, Konwój; USA od lat 15, godz. 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ - Konwój; USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15
WISLA - nieczynny; 25.12. - Młoczący wspaniał; kanad. od lat 18, godz. 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA - Młody Frankenstein; USA od lat 15, godz. 11, 13.15, Strachy; USA od lat 18, godz. 18.30, 20.12. - Młody Frankenstein; godz. 15, Strachy; godz. 17.15, 19.30
DKM - nieczynny; 25.12. - Sanchez i jego dzieci; meks. od lat 18, godz. 18.45, 19
KOLEJARZ - nieczynny; 25.12. - Buffalo Bill i Indianie; USA od lat 12, godz. 15.30, 17.30, Lekcja martwego języka; pol. od lat 18, godz. 19.30
STYLOWY - Dzieci wśród piratów; jsp. b.o. godz. 14.15, Amator; pol. od lat 18, godz. 16.45
GDYNIA - Szczęśliwy erlowek; ang. od lat 15, godz. 9, 12, 15; 25.12. - Dzień szarżancy; USA od lat 15, godz. 15, 19; 26.12. - Dzień szarżancy; godz. 10, 13, 15, 19
MELODIA GWARDA - Z przymrużeniem oka; fr. od lat 18, godz. 10, 12, 17, Proszę słońca; pol. b.o., godz. 14, 19.30



W Łodzi i województwie miejskim łódzkim

25.12. - Z przymrużeniem oka; 17, 19; 26.12. - Proszę słońca; 10.30, 12, 13.30, Z przymrużeniem oka; 15, 17, 19
MUZA - Wierna żona; fr. od lat 18, godz. 15.30
25.12. - Wierna żona; 15.30, 17.30; Gwiazda nadziei; radz. od lat 15, godz. 19.30; 26.12. - j.w.
1 MAJA - nieczynny; 25.12. - j.w.
25.12. - Cztery muszkieterowie; panam. od lat 12, godz. 15.15; Trzy dni Kondora; USA od lat 18, godz. 17.15, 19.30
POKÓJ - Czas przeszły; fr. od lat 15, godz. 18.30; 25.12. - Walka o Rzym; rum. b.o., godz. 15.30; Czas przeszły; godz. 19; 26.12. - j.w.
ROMA - Na tropie Sokola; NRD b.o. godz. 11, 13.15, Dzieki Bogu już płatek; USA od lat 15, godz. 15.30; 25.12. - Komisarz w spódnicy; fr. od lat 18, godz. 15.30, 17.30; Kłincz; pol. od lat 15, godz. 19.30; 26.12. - Na tropie Sokola; NRD b.o., godz. 10, 12.15; Komisarz w spódnicy; fr. od lat 15, godz. 15, 17.15, 19.30; Kłincz; godz. 19.30
OKA - Wódz Indian Tecumseh; b.o. NRD, godz. 12.30, 15, 17, 19, 17.30; 25.12. - Szczęśliwy erlowek; USA od lat 25.12. - Szczęśliwy erlowek; 17.30, 20; 26.12. - Film dla żołnierzy służby zasadniczej; - Szczęśliwy erlowek; 10; Wódz Indian Tecumseh; godz. 12.30; - Szczęśliwy erlowek; 13, 17.30, 20
POLESIE - nieczynny; 25.12. - Colarog zdobywca kosmosu; pol. godz. 15, 17; Wyspa skażona; meksyk. od lat 18, godz. 19
POPULARNE - nieczynny
STOKI - nieczynny; 25.12. - W pustyni i w puszczy; pol. b.o. godz. 15.30; Panny z Wilka; pol. od lat 18, godz. 19; 26.12. - j.w.
ENERGETYK - nieczynny; 25 i 26. - j.w.
HALKA - nieczynny; 25.12. - Podróż kota w butach; jsp. b.o. godz. 15; Gwiazda wojny; USA od lat 12, godz. 15.30, 18.45
25.12. - j.w.
PIONIER - nieczynny; 25.12. - Tajemniczy upiór; weg. od lat 12, godz. 15.30; Ostatni raz; USA od lat 18, godz. 17.30, 19.30
26.12. - j.w.
REKORD - nieczynny; 25.12. - Na tropie sokola; NRD b.o. godz. 15; Lek wyścigów; USA od lat 15, godz. 17, 19
26.12. - j.w.
SWIT - nieczynny; 25.12. - Ostatni skok gangsterów; duński od lat 12, godz. 15; Śmierć człowieka

skorumpowanego" fr. od lat 18, godz. 17, 19.18

25.12. - j.w.
SOJUSZ - nieczynny; 25 i 26.12. - j.w.
TATRY - nieczynny; 25.12. - Rewolwer Python 357; fr. od lat 18, godz. 14.45, 19; Charlie Brown i jego kompania; USA b.o. godz. 17, 36.12. - bajka Sroczka srodziewka; 19.12.18; Charlie Brown i jego kompania; godz. 17; Rewolwer Python 357; godz. 12, 14.30, 19

APEKI

ŁÓDŹ
Główna 14, Obr. Stalingradu 15
Niciarniana 15 Dabrowskiego 89
Olimpijska 7a, Lutomska 145

Główna - Łowicka 28, Konstanydów - Sadows 10, Ozorków - Armii Czerwonej 17, Pabianice - Armii Czerwonej 7, Zgierz - Dąbrowskiego 10, Aleksandrów - Kościuski 6

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO
Szpital im. Kopernika - położnictwo i ginekologia z dziedziczką Górną; Por. K" ul. Odrzańska Cieszkowskiego, Przybyłowski, Łokatorska, Rzgowska, gmina Rzgów oraz ginekologia z dziedziczką Polesie; Por. K" ul. Fornalskiej
Instytut Pol-Gin. (ul. Curie-Skłodowskiej 15) - położnictwo i ginekologia z dziedziczką Górną; Por. K" ul. Fornalskiej i Tatrzańska, dziedziczką Śródmieście; Por. K" ul. 10 Lutego oraz ginekologia z dziedziczką Polesie; Por. K" ul. Olimpijska
Instytut Pol-Gin. (ul. Sterlinga 13) - położnictwo i ginekologia z dziedziczką Śródmieście; Por. K" ul. Kopcińskiego Rewolucji 1905 r. gm. Bróce oraz ginekologia z dziedziczką Polesie; Por. K" al. 1 Maja
Szpital im. H. Wolf - położnictwo i ginekologia z dziedziczką Bałuty oraz ginekologia z dziedziczką Polesie; Por. K" ul. Gdańska i Kasprzaka
Szpital im. Jordana - położnictwo z dziedziczką Widzew i Polesie
Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu - położnictwo - miasto i gmina Zgierz Ozorków Aleksandrów miasto Konstanydów gmina Parzęczew i Andrespol
Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu - ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice 69); Polesie - Szpital im. Kopernika (Pabianice 62); Śródmieście - Szpital im. Pasteura (Widzew 19); Widzew - Szpital im. S. Skłodowskiej-Curie (ul. 10 Lutego 15)
Szpital im. Biernackiego w Pabianicach - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Pabianice
Szpital w Główniu - położnictwo i ginekologia - miasto i gmina Główny Stryków oraz gmina Nowosól
Chirurgia ogólna - Bałuty - Szpital im. Pasteura (Widzew 19), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) - codziennie dla przychodni rejonowej nr 7, Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 33) - dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz Duboń 17) - Ozorków Aleksandrów Parzęczew, Górn
Szpital im. Kopernika (Pabianice

